

Cała radość życia

Autor tekstu: **Wojciech Jaskuła**

Na książkę Franceski Michalskiej, której pełny tytuł brzmi: *Cała radość życia. Na Wołyniu, w Kazachstanie, w Polsce* trafiłem przypadkowo. Którejś soboty przeczytałem wywiad z Autorką w Wysokich Obcasach [1]. Pod wpływem tej fascynującej lektury kupiłem książkę. Książkę, która jest opowieścią o czasach Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932-1935, zsyłce Polaków do Kazachstanu w roku 1936r., tułaczce w latach drugiej wojny światowej, choć z dala od frontu wcale przez to nie łatwiejszej i wreszcie pierwszych powojennych latach spędzonych w Polsce Ludowej. Opowieścią szczególną, bo opartą na własnych doświadczeniach.

Książka, choć opowiada o historii nie jest książką historyczną. Nie ma miejsca w niej miejsca na chłodną analizę wydarzeń. Brak jest dat uznanych przez historyków za ważne, brak jest również nazwisk możliwych ówczesnego świata. Widoczne są jedynie owoce ich czynów. Autorka jest jednak wolna od jakże dziś modnego rozliczania kogokolwiek. Skupia się jedynie na opisanu rzeczywistości, w której przyszło jej spędzić dzieciństwo i lata młodości. Dzieciństwo, w którym głód wokół niej zabił 7 milionów istnień ludzkich [2]. Głód w znacznej mierze wywołany z powodów ideologicznych, w kraju... najurodzajniejszych ziem w Europie!

I czasy młodości, gdzie Autorka wraz ze swoją rodziną i setkami innych rodzin została rzucona w Kazachstanie w goły step. Z jedną studnią, w której rozkładały się ciała padłych zwierząt. Pominięcie wielkiej historii i skoncentrowanie się na osobistych przeżyciach sprawia, że czytelnik mimowolnie staje autentycznym świadkiem minionych dziejów. Zapoznaje się z historią z perspektywy najważniejszej, bo z punktu widzenia jednostki. Ma możliwość wizualizacji skrajnie trudnych warunków, w jakich przyszło żyć ludziom. Wraz z Autorką koncentruje się na potrzebach dnia dzisiejszego. A ta potrzeba jest jedna. Przeżyć. Chwała dla Autorki, że nie rozpamiętuje swego losu. Nie doszukałem się śladów negacji otaczającej rzeczywistości. Nie chciałbym tu użyć słowa akceptacja, ale wydaje mi się, że Francesca Michalska swoimi wspomnieniami próbuje powiedzieć, że taki nam zgotowano los i trzeba było sobie jakoś radzić. Koncentracja na własnych odczuciach, skupienie się na przekazie Czytelnikowi własnych problemów sprawia, że wydarzenia opisywane przez Autorkę nabierają wymiaru namacalności. Trudno obok takiego opisu przejść obojętnie. Dobrze nakreślony dramat jednego człowieka potrafi mocniej przemówić do wyobraźni czytelnika niż podanie suchych danych statystycznych o deportacjach, zsyłkach, czy ofiarach głodu.

Cechą charakterystyczną nauki historii jest generalizacja. Opisuje się klęski lub triumfy narodów, lecz rzadko zdarza się, aby historycy zajmowali się losem maluczkich. Tych nieistotnych dla losów świata. Francesca Michalska opisując los swój i swoich najbliższych te braki uzupełnia. Tym bardziej, iż pisze o rzeczach, o których do roku 1989r. w Polsce się nie mówiło. Całe pokolenia Polaków wychowało się — przynajmniej w oficjalnym przekazie — w nieświadomości o Wielkim Głodzie na Ukrainie, rozkułaczaniu i zsyłkach do Kazachstanu. Tragediach dotyczących także Narodu Polskiego.

Ta książka to także zestawienie dwóch postaw społecznych. Z jednej strony przykład kompletnego zatracenia wszelkich humanitarnych odruchów, bo jak inaczej nazwać świadome głodzenie ludzi, bezsensowne niszczenie dorobku całych rodzin lub pozostawienie ludzi w gołym stepie, a z drugiej zaś przykład niepohamowanej chęci przetrwania. I chęć przetrwania zwycięża. I to chyba najważniejsze przesłanie tej książki. Nie ma przeszkód, których nie można pokonać. Optymizm to cecha, która pozwala pokonać wszelkie przeciwności losu. Życie Autorki to żywy przykład tą tezę potwierdzający. W skrajnie trudnych warunkach bez jakiegokolwiek nadziei na odmianę swego losu potrafiła realizować swoje marzenie o studiowaniu medycyny.

Jest wiele historii w tej książce, które zapadają w pamięć. Nie chciałbym pisać



streszczenia, ale pozwolę sobie zacytować jedną z nich, która zapadła mi szczególnie w pamięci. Jest to opowieść Autorki o jej wujku — Władysławie Kamińskim aresztowanym pewnej nocy przez GPU, a w końcu zesłanym do łagru w Workucie, gdzie po pięciu latach pobytu postanowił uciec wraz z przyjacielem. Ucieczka zakończyła się połowicznym sukcesem. Po kilkutygodniowej tułaczce bohater tej opowieści trafia z powrotem do tego samego łagru, z którego uciekł. Zmęczony fizycznie i psychicznie postanawia popełnić samobójstwo. Na skutek różnych zdarzeń porzuca jednak rozmyślenie zaplanowane swoje samobójstwo. Wkrótce potem poznaje w obozie swoją przyszłą żonę. Po zesłaniu wrócili na Ukrainę, a - jak pisze Autorka — w 1979r. na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie przed kościołem Wizytek pozdrawiali Jana Pawła II. Gdy czytałem ten fragment przypomniało mi się powiedzenie: Masz? Nie ciesz się. Nie masz? Nie smuć się.

Książka ta powinna stać się również — dla wielu — balsamem na konsumpcyjne schorzenia obecnego społeczeństwa, gdzie w stany depresyjne potrafi prowadzić to, że najbliższy sąsiad ma o 4 cale większy telewizor LCD ode mnie, gdzie poczucie własnej wartości buduje się o posiadane elektroniczne gadżety lub klasę samochodu a w najlepszym wypadku wysokość pobieranego wynagrodzenia. Patrząc z punktu widzenia życiowych doświadczeń Autorki nie trudno dojść do wniosku, że problemy dzisiejszego człowieka są małostkowe, pretensjonalne, by nie powiedzieć wręcz śmieszne.

Wspominałem na wstępie, że Francesca Michalska jest wolna w swojej książce od stawiania komukolwiek zarzutów za pozbawienie jej dzieciństwa, młodości, utratę najbliższych, ale taka ocena jest jednak w książce zawarta. Za Autorkę zrobiła to Redakcja, która we słowie wstępnym napisała: „wspomnienia Franceski Michalskiej są przejmującą opowieścią o cenie, jaką naród nasz zapłacił za błędy popełnione przez delegację polską podczas polsko-sowieckich rozmów pokojowych w latach 1920-1921" [3]. Słowa te to zarzut i przestroga dla sprawujących władzę, aby wiedzieli, że uprawianie polityki to nie zabawa klockami Lego. Za błędy rządzących płaci Naród.

Lektura obowiązkowa!

Przypisy:

[1] Zob. *Wróbelek*, rozmowa Katarzyny Bielas z Franceską Michalską, Wysokie Obcasy z dnia 22.9.2007r. nr 38(439).

[2] Taką liczbę przytacza N. Davies [w:] *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, s. 1024.

[3] Mowa tu Traktacie Ryskim.

Wojciech Jaskuła

Ukończył administrację na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracę magisterską pisał z zakresu prawa wspólnotowego. Obecnie jest pracownikiem administracji państwowej i zawodowo zajmuje się ubezpieczeniem społecznym. Interesuje się religią chrześcijańską i prawem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 13-10-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5578) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5578>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl